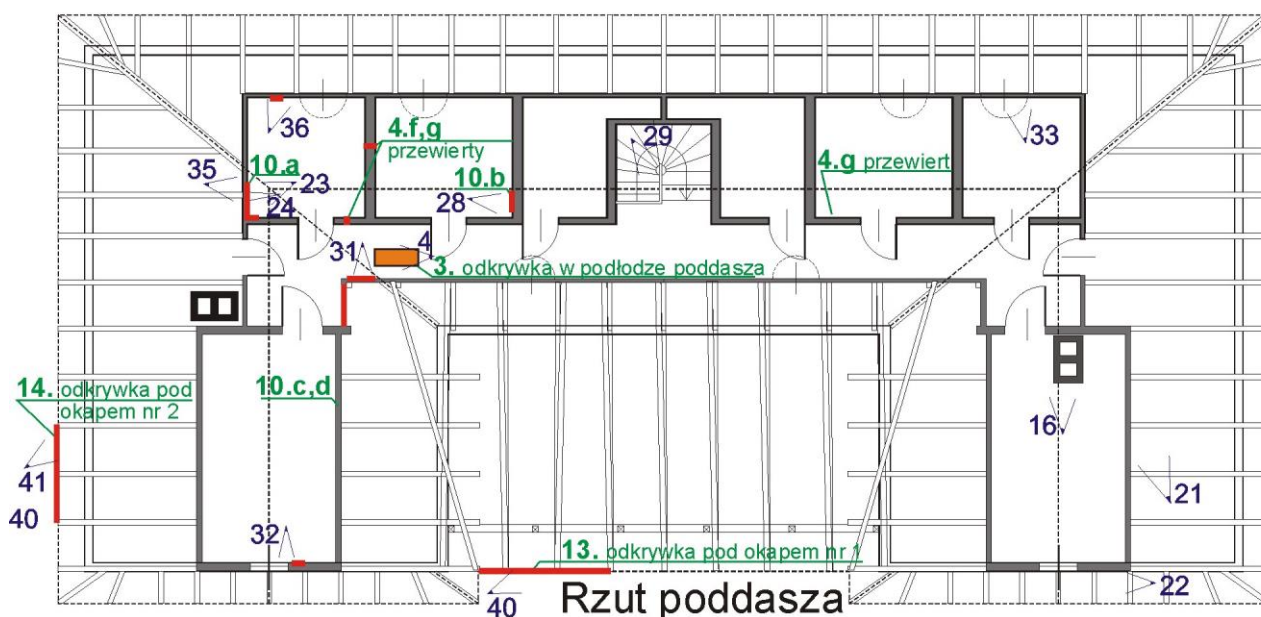
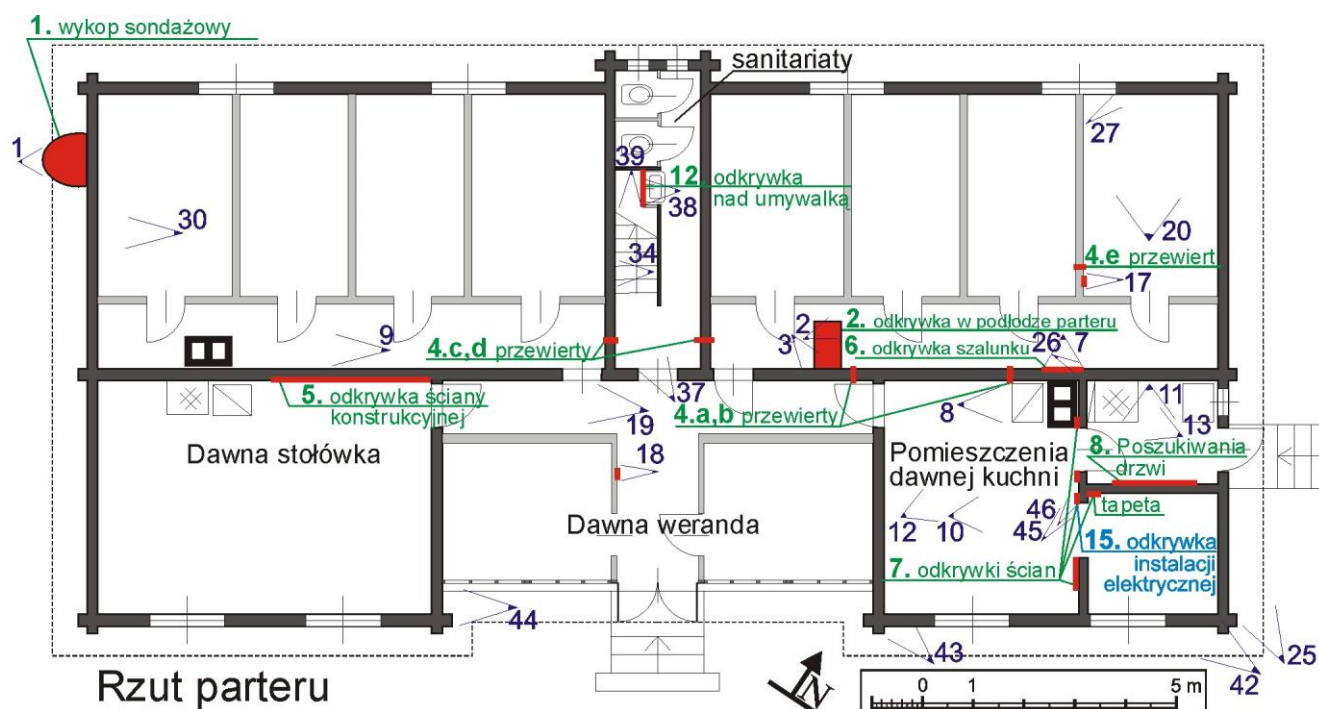


BADANIA ARCHITEKTONICZNE
budynku schroniska I w Starym Folwarku im. Kazimierza Kulwiecia

CZEŚĆ II
OPIS PRAC I ANALIZA WYNIKÓW BADAŃ ARCHITEKTONICZNYCH

Białystok 31.VIII '2012

LOKALIZACJA ODKRYWEK I FOTOGRAFII



OPIS PRAC I ANALIZA WYNIKÓW BADAŃ ARCHITEKTONICZNYCH

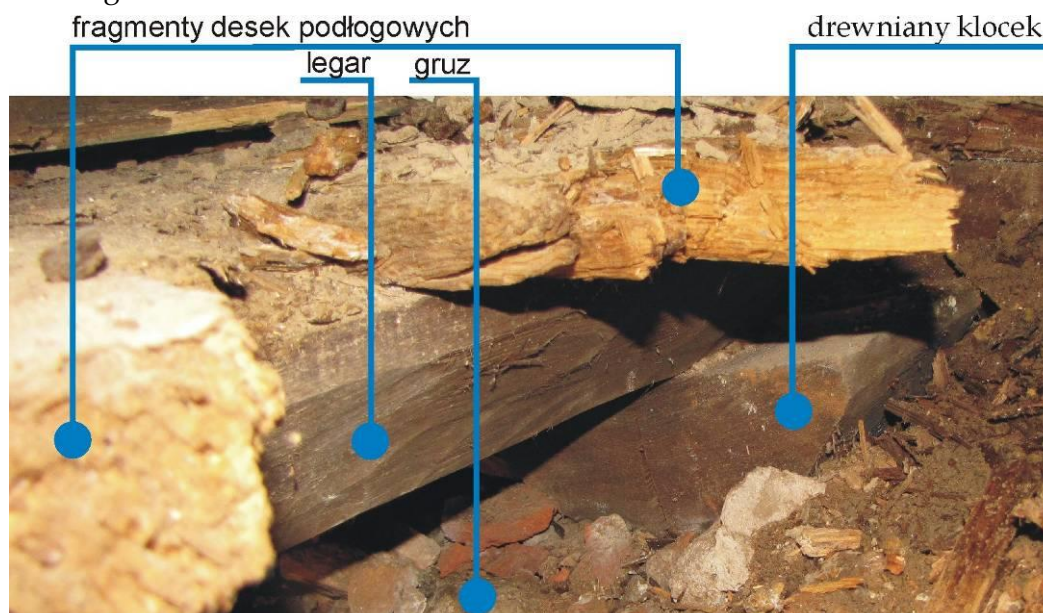
W trakcie prac badawczych przy budynku wykonano:

1. Wykop sondażowy w celu ustalenia głębokości posadowienia fundamentu oraz rozpoznania technologii jego budowy i materiału z jakiego został on wykonany. Wykop o szerokości ok. 50cm i długości 60cm i głębokości 110cm wykonano przy zewnętrznej ścianie północno-zachodniej, w pobliżu zachodniego narożnika budynku. Zewnętrzna ściana fundamentowa została otynkowana w trzech etapach: tynkiem cementowo-wapiennym do 30cm od górnej krawędzi, uzupełniona następnie, po obniżeniu poziomu gruntu w wyniku jego osiadania o ok. 30 cm, i na koniec pokryta cementowym, nakrapianym tynkiem („barankiem”), położonym na powierzchniach poprzednich. Fotografia uwidacznia szczelinę między opisanymi dwoma warstwami tynku.



Fot. 1. Wykop sondażowy, (z prawej strony, wzdłuż marginesu: powiększenie fragmentu tej fotografii)

2. Odkrywkę w podłodze parteru w celu ustalenia konstrukcji podłogi oraz sposobu wentylacji przestrzeni podpodłogowej. Po zerwaniu desek podłogowych w korytarzu prowadzącym do pokoju, przy wewnętrznej ścianie podłużnej, odsłoniła się konstrukcja podłogi: Deski o profilowanych krawędziach nabite zostały na legary wykonane z ociosanych bali opołówych z drewna sosnowego o znacznych przekrojach (odkryty, miał wysokość 10cm i szerokość ok. 24cm). Elementy te ułożone zostały na drewnianych klockach ułożonych bezpośrednio na warstwie grubego gruzu betonowego i ceramicznego.



Fot. 2. Odkrywkę w podłodze parteru. Detal z legarem i podkładką pod nim z drewnianego klocka poziomującego ułożonego na gruzie.

Ustalono również, że gruz ułożony został powyżej poziomu fundamentu, zasypany nim był także otwór wentylacyjny pozostawiony pod podwaliną wewnętrznej ściany podłużnej, co uniemożliwiało prawidłową wentylację przestrzeni podpodłogowej i doprowadziło do destrukcji podwaliny tej ściany.





Fot. 3. Odkrywka w podłodze parteru. Detal przy ścianie konstrukcyjnej podłużnej, z widocznym fundamentem, z otworem wentylacyjnym, oraz zniszczonymi: podwaliną i belką ściany.

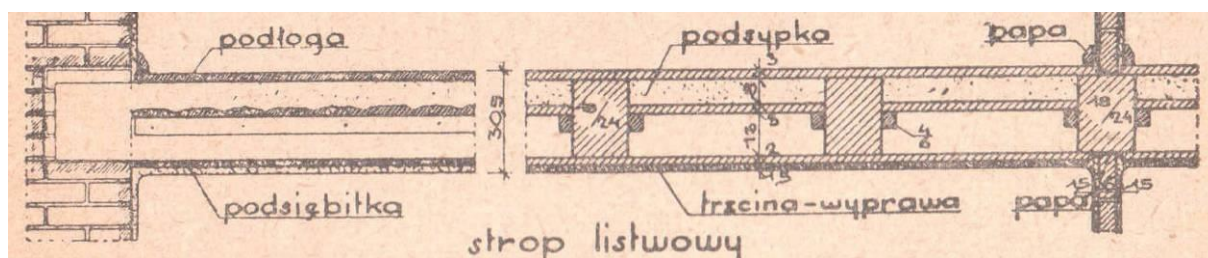
Drewno podwaliny w miejscu odkrywki jest zniszczone całkowicie i nasączone wodą, a procesy gnilne przeniosły się na belki wieńcowe ściany.

3. Odkrywkę w podłodze poddasza w celu ustalenia konstrukcji podłogi i stropu nad parterem



Fot. 4. Odkrywka w podłodze parteru. Warstwy stropu listwowego: deski sufitowe, opoły na łątach, glina zmieszana ze strużynami, deski podłogowe mocowane bezpośrednio na belce stropowej.

Po zerwaniu desek podłogowych w korytarzu, następnie rozkuciu warstwy gliny zmieszanej ze strużynami sosnowymi o grubości ok. 6cm, ukazały się deski opoły ułożone na łątach (6x4cm) nabitych wzdłuż belek stropowych o wysokości 22cm. Do ich dolnej płaszczyzny przybito deski szalunkowe, tworzące sufit pomieszczeń parteru. Strop między parterem i poddaszem okazał się klasycznym stropem listwowym opisanym w fachowej literaturze przedwojennej.



Rysunek z książki *Ustroje budowlane*, Stanisława Mielnickiego wydanej w Katowicach w 1938 r.

4. Przewierty w ścianach wewnętrznych budynku we wskazanych na planach lokalizacjach (wiertłem $\varnothing=8\text{mm}$) w celu ustalenia materiałów z jakich zostały wykonane oraz ich grubości. Ustalono że w lokalizacjach a, b, c, d były to ściany warstwowe złożone z dwóch zewnętrznych warstw desek szalunkowych o grubości ok. 20mm, wewnątrz z bali sosnowych o grubości ok. 10cm oraz jednej, lub dwóch pustek o różnych szerokościach, dających łączną grubość ściany 14 - 22cm. Oznacza to, że dawne ściany wieńcowe z bali o grubości 10cm, wypaczone w różnym stopniu, obite zostały deskami szalunkowymi z obydwu stron. W ekstremalnych przypadkach odkształcenia od pionu mogą wynosić 6cm, a być może nawet więcej, gdyż ściany z szalówką nie utrzymują płaszczyzn. Wynika z tego, że odchylenia ścian od pionu mogą przekraczać ponad 50% w stosunku do grubości ściany – a to wskazuje na stan zagrażający katastrofą.

5. Powyższe stwierdzenia potwierdza wykonana wcześniej, (już zastana w trakcie przeprowadzania badań architektonicznych) **odkrywka na ścianie wewnętrznej** w pomieszczeniu dawnej stołówki (w pn-zachodnim ryzalicy).



Fot. 5. i 6 Odkrywka na podłużnej ścianie wieńcowej wewnętrznej w dawnej stołówce, uwidaczniająca wypaczenia belek, wymagających podcięć i podkładek przy wyrównywaniu ściany deskami szalunkowymi.

6. Inna **odkrywka na ścianie wewnętrznej** w korytarzu za kuchnią przez dłuższy czas stanowiła zagadkę, dlaczego prostokątna, twarda płyta pilśniowa została nabita na szalówkę? dlaczego deski szalunkowe zostały tu przybite w tak nieregularny, niechlujny wręcz sposób z przerwą w środku? dlaczego duże ich fragmenty nie zostały pomalowane? Dlaczego te odstępstwa dotyczą tylko fragmentu ściany do wysokości ok. 2m? Czyżby były tu drzwi? Ale z drugiej strony ściany jest piec i komin uniemożliwiające zbadanie ściany pokrytej miękką płytą pilśniową.

Fot . 7 Anomalie w oszalowaniu ściany w korytarzu wschodnim

Dopiero dokładne wyznaczenie lokalizacji tych anomalii zakrytych pilśnią twardą po drugiej stronie ściany i ustalenie, że przerwa w szalunku jest dokładnie naprzeciw komina, przy którym do dziś pozostał fragment przewodu dymowego wychodzącego ze ściany, pozwoliło określić fakt, że wcześniej w miejscu tym stał piec grzewczy, zdemontowany w trakcie remontu, podczas którego podzielono dużą salę na korytarz i cztery pokoiki.

Przez analogię, można też wyznaczyć wcześniejszą lokalizację podobnego pieca w drugiej, podzielonej też

Zachowany, nieczynny fragment przewodu dymowego



Fot . 8 Piec grzewczy w d. kuchni wymurowany w miejscu trzonu kuchennego.

wówczas sali, przy drugim (zachodnim) kominie, który został wymurowany, jak wynikało z archiwalnej fotografii, dopiero na początku lat pięćdziesiątych. Po drugim piecu nie odnaleziono żadnych bezpośrednich śladów, jedynie nierówność w tynku komina (ok. 1.7m powyżej podłogi, od strony wschodniej, wskazującą na zamurowanie wlotu kanału dymowego.



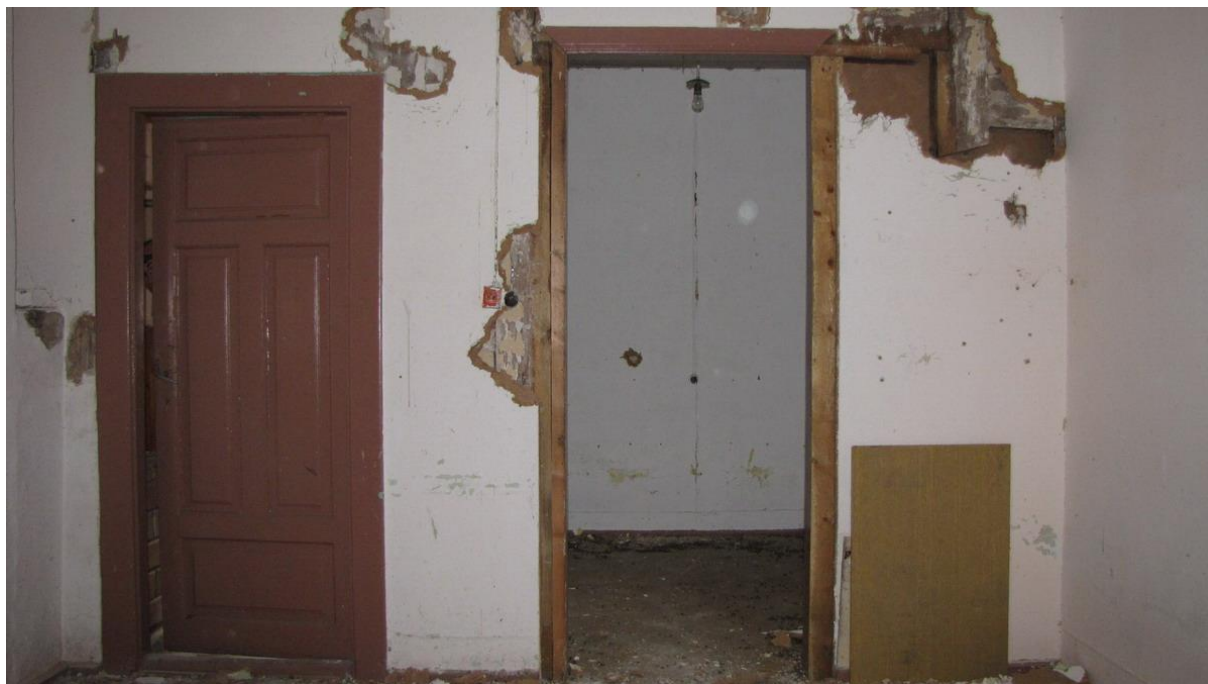
Fot . 9 Ślad po dawnym podłączeniu przewodu dymowego pieca. na wschodniej ścianie „nowego” zachodniego komina.

Jednocześnie, uzupełnienie brakujących desek szalunkowych płytą wiórową, pozwala datować czas remontu na drugą połowę lat sześćdziesiątych, lub na lata siedemdziesiąte. Fabryka płyt wiórowych w Suwałkach, posiadająca ośrodek wypoczynkowy w Starym Folwarku, w obecnej siedzibie Muzeum Wigierskiego Parku Narodowego, wybudowana została w 1965 r.

Z płyty wiórowej wykonano ponadto wszystkie inne cienkie ściany działowe na parterze: wydzielające korytarze i pokoiki w dawnych salach noclegowych, dwóch pokoi wyciętych z dawnej werandy oraz ścianki w sanitariatach (opisane szerzej w dalszej części opracowania).

7. Odkrywki w dawnej kuchni odsłoniły ściany działowe wykonane z bali. Żadna ze ścian nie była pokryta wcześniej deskami szalunkowymi. Płyta pilśniowa miękka o grubości 12mm została zamocowana bezpośrednio na powierzchni ścian z sosnowych bali pobielonych wapnem.

Otwór wejściowy do małego pomieszczenia w południowym narożniku pierwotnie był szerszy o ok. 40cm. Ościeżnice tego otworu drzwiowego wykonane są ze struganych krawędziaków (bez wcięć) i obite szerokimi listwami maskującymi. Nie znaleziono też na nich śladów mocowania zawiasów, można więc wnioskować, że opisane wyżej pomieszczenie było jedynie aneksem dużego pomieszczenia kuchennego, lub zamykane było szerokimi dwuskrzydłowymi drzwiami zdemonutowanymi razem z futryną.



Fot. 10 Lokalizacje odkrywek w ścianie działowej d. kuchni. Widoczne, wtórne zwężenie otworu wejściowego do pomieszczenia w narożu budynku.

8. Poszukiwania w kierunku znalezienia otworu wejściowego do tego pomieszczenia bezpośrednio z przedsionka, wykluczyły takie połączenie komunikacyjne. Pod płytą pilśniową znaleziono ciągłe bale, pobielone wapnem od strony przedsionka i oklejone papierową tapetą z drugiej strony, tworzące pełną ścianę pomiędzy tymi pomieszczeniami.



Fot. 11 Odkrywka na ścianie w przedsionku oddzielającej go od pomieszczenia narożnego, uwidaczniająca bielone, ciągłe bale sosnowe.



Fot. 12 Widok na północny narożnik d. kuchni przed odkrywkami z „nowym” piecem w miejscu dawnego trzonu kuchennego.



Fot. 13 Trzon kuchenny w przedsionku.

Podłoga w tej części budynku wykończona jest twardą płytą pilśniową (w przedsionku dodatkowo z wykładziną), skrywającą zniszczenia desek podłogowych oraz ślady po trzonie kuchennym. Nie zdecydowano się na pełne poszukiwania pierwotnej lokalizacji trzonu węglowego zakładając, że był on zlokalizowany bezpośrednio przy kominie, w miejscu obecnego pieca grzewczego. Obecnie istniejący trzon węglowy w dawnym przedsionku wybudowano zapewne w latach 60-tych XX w. przy okazji adaptacji pomieszczeń dawnej kuchni na lokal mieszkalny dla obsługujących schroniska.

Wschodni komin, posadowiony w pomieszczeniu dawnej kuchni, z pewnością został przemurowywany, lecz nie stwierdzono od jakiej wysokości. O przemurowywaniu komina świadczą dwa fakty: na fotografiach przedwojennych nie przekracza on kalenicy dachu, zaś dziś, zagłębiony jest nieznacznie w zachodnią połąć dachową, a także dziś zniszczona murowana czapa kominowa, odmienna od przedwojennej, najprawdopodobniej betonowej.



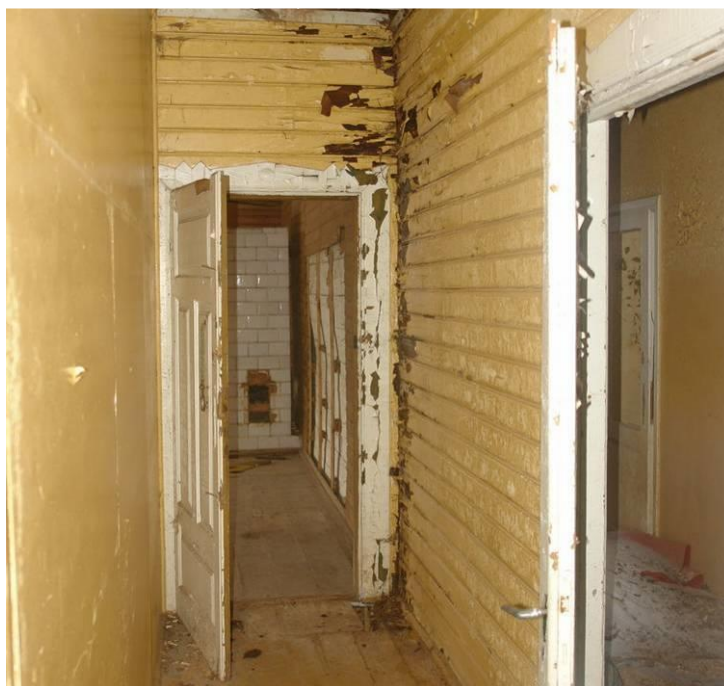
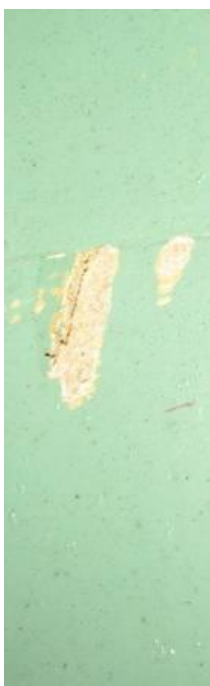
Fot. 14 Fragment fotografii z ok. 1934 r. Widok zachodniej połaci dachu i ciągłej kalenicy.



Fot. 15 Dzisiejszy stan komina w widoku od wschodniej połaci dachu.



Fot. 16 Dzisiejsze usytuowanie komina względem kalenicy. Widok od strony południowej



Fot. 17-19 Odkrywki przy badaniach materiałowych ścian działowych na parterze. Dwie pierwsze, na ściankach działowych pokoiów odsłoniły płytę wiórową. Trzecia fotografia pokazuje korytarze utworzone po podziałach wcześniejszych pomieszczeń budynku wzdłuż podłużnej ściany konstrukcyjnej – widok w kierunku d. jadalni.

9. Odkrywki przy badaniach materiałowych ścian działowych na parterze wykazały, że dwie dawne, duże sale gościnne z dwoma oknami każda, zostały podzielone trzema ściankami działowymi na cztery niewielkie pokoiki, doświetlone połową dawnych okien. Oszalowane deskami w obecnych pokoiach są ściany zewnętrzne, oraz te, graniczące z klatką schodową, a w korytarzach - podłużna ściana konstrukcyjna. Ścianki dzielące pokoiki oraz te z drzwiami, między pokojami i korytarzem, wykonano z dwóch warstw wielkoformatowych płyt wiórowych, mocowanych do podłogi i sufitu za pośrednictwem łat sosnowych. Ten sam materiał użyto do wydzielenia dwóch pokoi z dawnej werandy. Na poziomie parteru stworzono w ten sposób labirynt, dublujących się częściowo, wąskich korytarzy ślepych (niedoświetlonych), lub doświetlanych pośrednio poprzez przeszkłone dawniej drzwi do pokoiów.



Fot. 20 Fragment skrajnego pokoiku we wschodnim narożniku budynku uwidaczniająca zróżnicowanie materiałowe wykończenia ścian. Zewnętrzne są oszalowane, działową (dzielącą również na połowę okno), wykonano z płyty wiórowej.

10. Odkrywki przy badaniach materiałowych ścian działowych na poddaszu pozwoliły



ustalić, że zostały one wykonane w sposób bardzo oszczędny, a w ujęciu dzisiejszych standardów, wręcz sub-standarowy. Pełniły one jedynie funkcję osłonową, nie uwzględniono w nich żadnych izolacji: cieplnych, akustycznych, przeciwpylowych, ani nawet przeciw-wiatrowych. Ściany zewnętrzne pokoi (graniczące z przestrzeniami nieużytkowymi) wykonano z jednej warstwy desek. W znacznej większości są to deski szalunkowe, zakładkowe, strugane jednostronnie z wyprofilowanymi nakładkami i podkładkami wzdłuż ich długości. Przybito je gwoździami stalowymi do poziomych rygli, zamocowanych z wcięciami ciesielskimi do stłoców – elementów konstrukcji więźby dachowej. Identycznie opracowano stropy tych pomieszczeń, nabijając takie same deski do jętek, a na fragmentach skośnych, do krokwi dachowych.

Fot. 21 Fragment ścianki działowej poddasza widocznej od strony przestrzeni nieużytkowej.



Fot. 22 Fragment ściany szczytowej w konstrukcji sumikowo-łątkowej, za połacią okapu.

Inaczej wykonane zostały jedynie fragmenty ścianek szczytowych. Do poziomu parapetów kwadratowych okienek, wykonano je w konstrukcji sumikowo-łątkowej, z użyciem bali sosnowych, o grubości 10cm, takich, jak w ścianach konstrukcyjnych parteru. Od zewnątrz osłaniają je połacie okapów, od wewnątrz (łącznie z wyższymi partiami ściany) zostały obite bezfelcowymi deskami ozdobnymi, używanymi w poziomie parteru jako sufitowe.

Ścianki działowe między pokojami, prawdopodobnie pierwotnie były jedynie przepierzeniami, wydzielającymi w przestrzeni poddasza po dwa aneksy z obydwu stron klatki schodowej, bez odgradzania ich od strony południowo-zachodniej (obecnego korytarza). Wykonano je również wyjątkowo oszczędnie z dwóch warstw desek szalunkowych przybitych gwoździami do poziomych łąt zamocowanych do desek podłogowych i do konstrukcji więźby dachowej. Ścianki tworzące korytarz są raczej późniejsze. Obecna stolarka drzwiowa pochodzi z czasu ostatniego remontu w latach 70-tych ub. wieku.



Fot. 23 Odkrywka konstrukcji ścianek poddasza. Deski szalunkowe przybite są gwoździami do poziomych łąt zamocowanych do desek podłogowych.



Fot. 24 Odkrywka konstrukcji ścianek poddasza. Detal z sąsiedniej fotografii.

11. Analiza profili desek szalunkowych (poza listwami boazerijnymi w przedsionku d. kuchni), wyodrębniła jedynie trzy rodzaje nacięć ozdobnych w tych elementach. Szerokość desek jest różna w każdej z tych grup, co jest spotykane dość często z uwagi na technologię wykonywania desek szalunkowych, wykorzystującą dwa różne profile ostrzy używane w dwóch, oddzielnych operacjach frezowania krawędzi: z wcięciem i z wpustem. Grubość różni się w niewielkich granicach od wartości 20mm. Wszystkie wykonane były z tarcicy o niskiej klasie, struganej tylko jednostronnie. Po stronie niestruganej w wielu z nich znajdują się oflisy (nawet z zachowaną do dziś korą). Najprawdopodobniej niska jakość drewna szalunkowego, była powodem rozsychania się i wypaczania desek szalunkowych. Spowodowało to przy kolejnym remoncie, który przeprowadzono w latach siedemdziesiątych ub. wieku, konieczność obicia wszystkich ścian i sufitów poddasza twardą płytą pilśniową.

Najbardziej powszechne, deski szalunkowe wykorzystane na elewacjach budynku, ale także użyte do osłonięcia niemal wszystkich ścian z bali sosnowych we wnętrzach na poziomie parteru, posiadają ten sam profil. Również niektóre ze ścianek działowych na poddaszu wykonano przy ich użyciu, a kilka desek tego typu zostało użytych przy klatce schodowej.



Fot. 25 Fragment elewacji południowo-zachodniej



Fot. 26 Odkrywka ukazująca profile desek szalunkowych korytarza za dawnym piecem grzewczym.



Fot. 27 Odkrywka przy oknie w ostatnim ścianie pokoju gościnnym

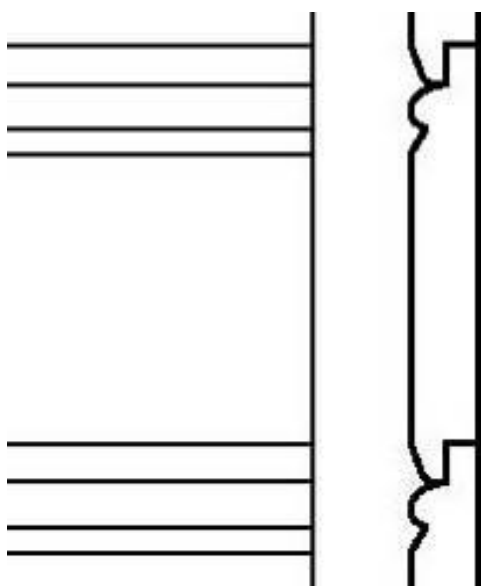


Fot. 28 Odkrywka na fragmencie ścianki działowej poddasza



Fot. 29 Fragment klatki schodowej i osłony zakrywającej grubość stropu nad parterem.

W inwentaryzacji określa go dokładnie ostatni profil z rysunku 20/22 w skali 1:1 z podanymi dokładnymi wymiarami części frezowanych. Tu, poniżej, zamieszczono jedynie kształt profilu. Nie jest on szczególnie bogaty. Po stronie nakładki posiada tylko niewielkie, skośne sfazowanie, a przy podkładce półwałek o średnicy ok. 10mm, zakończony ostrym wgłębieniem i płaską fazą. Zarówno we wnętrzach, jak i na zewnątrz, deski zamocowane są poziomo (prawidłowo ze względu odwodnienia) krawędzią z piórem do góry.

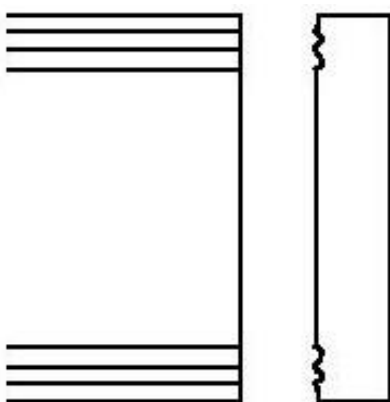


Z informacji historycznych oraz dawnych fotografii wynika, że budynek schroniska został oszalowany z zewnątrz w trakcie poważnego remontu wykonanego w latach 1950-51, po okresie okupacji niemieckiej, który doprowadził do znacznych zniszczeń obiektu. Wcześniej, oszalowane w ramach tych prac naprawczych, powierzchnie ścian nie były niczym osłonięte. We wnętrzach, niektóre z nich były malowane na białą (m.in. ściany w dawnej jadalni są pobielone, prawdopodobnie wapnem), większość ścian pozostawała jednak bez jakichkolwiek zabezpieczeń przed szkodnikami drewna i naturalną erozją drewna od czynników atmosferycznych.

Rysunek profilu desek szalunkowych elewacyjnych, ścian wewnętrznych parteru oraz kilku działowych na poddaszu.

Należy więc przyjąć, że wszystkie elementy w budynku wykonane przy użyciu tego typu desek szalunkowych wykonane zostały w latach 1950-51.

Drugi, najczęściej występujący w budynku schroniska typ desek szalunkowych jest dość prosty (bazfelcowy). Czoła (krótsze boki w przekroju poprzecznym) tych desek są proste i prostopadłe do struganych i frezowanych powierzchni. Płaszczyzny eksponowane przy obydwu krawędziach posiadają jednakowy profil ozdobny w postaci dwóch niewielkich fal: wewnętrznej obłej i zewnętrznej ostrej.



Deski te zastosowane zostały głównie do osłonięcia konstrukcji stropów nad parterem, ale także użyto ich dość powszechnie w ściankach poddasza i to zarówno w ściankach osłonowych szczytów ryzalitów, jak też w ściankach działowych niewielkich pokoiów zlokalizowanych od strony północnej budynku, a także ścianie skrywającej więźbę dachową dachu niskiego. Takie same profile znajdują się na trapezowych deskach, którymi obrobiono wnętrza lukarn z półokrągłymi okienkami.

Rysunek profilu desek sufitów parteru oraz części ścianek działowych poddasza.



Fot. 30 Fragment sufitu w ostatnim pokoju we wschodnim narożniku budynku.



Fot. 31 Odkrywka na ścianie działowej poddasza między korytarzem i więźbą dachu o niewielkim spadku.



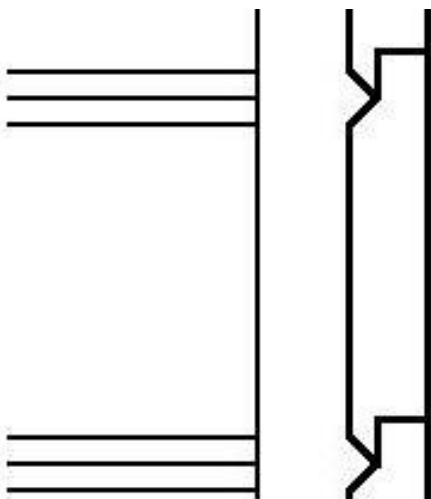
Fot. 32 Odkrywka na ścianie pokoju w zachodnim ryzalicie.



Fot. 33 Fragment lukarny w jednym z pokoiów

Z uwagi na zastosowanie, deski tego o opisanym wyżej profilu są pierwotne w tym budynku, tj. zostały zamontowane w trakcie jego budowy w roku 1929.

Kolejny typ desek szalunkowych jest najuboższy w formie ze wszystkich trzech, występujących w budynku. Są to proste deski zakładkowe, strugane jednostronnie z niewielkimi fazami przy felcach, o kątach ścięcia zbliżonych do 45°.



Deski, o opisanym wyżej profilu znaleziono w dwóch miejscach: na poddaszu w ściankach i stropach oddzielających pokoje od przestrzeni nieużytkowych oraz na klatce schodowej - na ścianie z bali sosnowych bezpośrednio przy stopniach (jako jedyna na poziomie parteru została oszalowana pionowo).

Podobnie, jak opisane wcześniej, z uwagi na ich zastosowanie, należy uznać je za elementy pierwotne w budynku schroniska.

Użycie desek szalunkowych sufitowych (opisanych wcześniej) w ściankach działowych należy uznać za przypadkowe, wynikające prawdopodobnie z braku odpowiedniej ilości desek zakładkowych.

Rysunek profilu desek ścianek działowych i sufitów poddasza.



Fot. 34 Detal fragmentu ściany klatki schodowej z widocznym rysunkiem faz między deskami szalunkowymi.



Fot. 35 Detal fragmentu ścianki działowej poddasza widoczny od strony przestrzeni nieużytkowej.



Fot. 36 Detal fragmentu ścianki działowej i pochylego stropu na poziomie poddasza.



Fot. 37 Ściana klatki schodowej oszalowana odmiennie od pozostałych w parterze,

12. Odkrywka nad umywalką w sanitariatach wykonana została w celu dotarcia do przestrzeni pod schodami i ustalenia ich konstrukcji. Pozwoliła ona ustalić sposób wykonania biegu głównego i stopni zabiegowych klatki schodowej oraz zmierzyć elementy konstrukcyjne. Ustalono, że stopnice oparte zostały na belkach policzkowych. Belka wewnętrzna wspiera się na betonowej posadzce i okrągłym słupie drewnianym, zaś skrajna, sztukowana, została podparta słupkami z krawędziaków. Zarówno belki, jak i słupki zostały wykonane z bali sosnowych o grubości 7cm. Elementy te przytwierdzono za pomocą gwoździ stalowych do wieńcowej ściany konstrukcyjnej.



Fot. 38 Widok fragmentu konstrukcji schodów w narożniku ze schodami zabiegowymi.



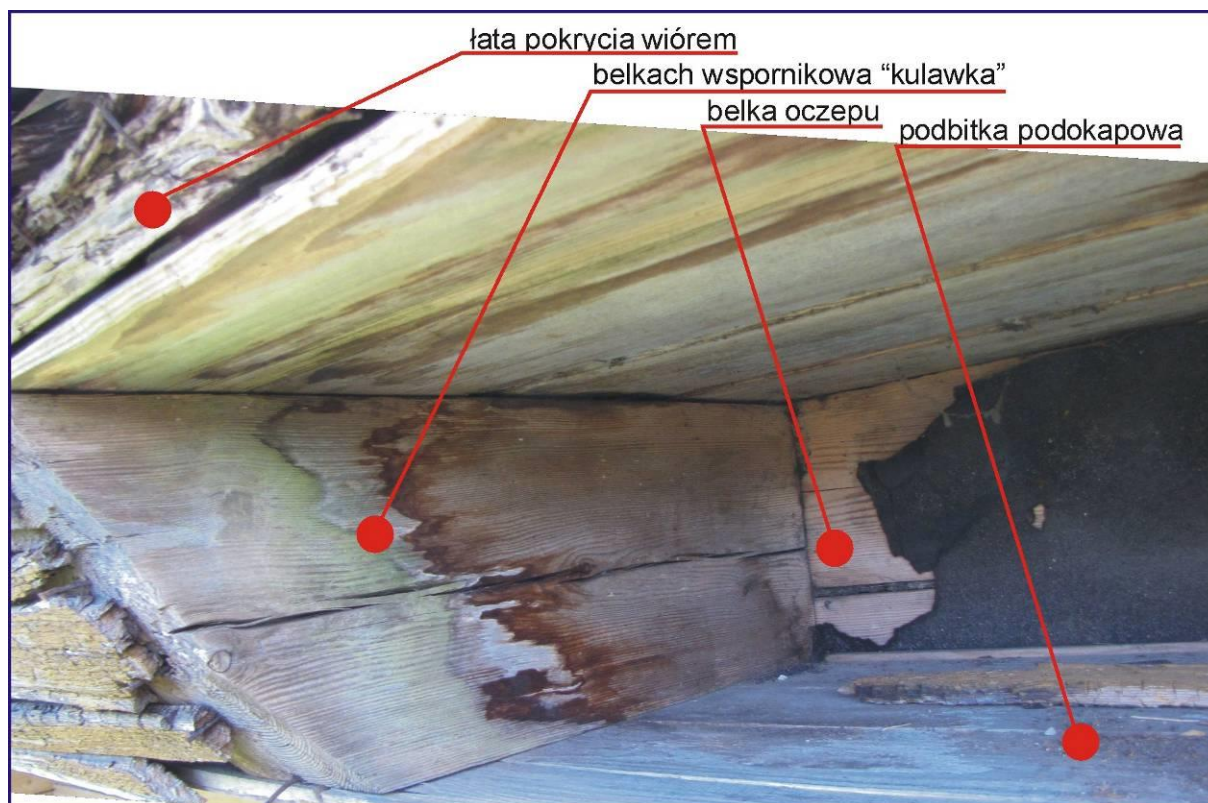
Fot. 39 Widok fragmentu konstrukcji więźby dachowej w części okapu nad wejściem głównym do budynku.

13. Odkrywka pod okapem nr 1, nad wejściem głównym pozwoliła ustalić szczegóły konstrukcji tego fragmentu dachu o niewielkim spadku, nad dawną werandą, jej wtórne przekształcenia oraz aktualny stan techniczny. Prawdopodobnie w latach 60 –tych ub. wieku przeprowadzono remont dachu całego budynku, polegający na zdjęciu pokrycia z 1936 r. wykonanego z cementowej dachówki zakładkowej, ułożonej na dwuwarstwowym łączeniu (podłużnym i poprzecznym) zamocowanym na pierwotnym pokryciu z wióra. Następnie, na wszystkich połaciach o większym spadku, ułożono kwadratowe płytki azbestocementowe, obrabiając kosze, lukarny i okapy stalową blachą ocynkowaną. Nowe pokrycie prawdopodobnie ułożono na dawnym łączeniu.

W tym samym czasie wymieniono na nowe, krokwie połaci dachowej nad dawnym tarasem, Oparto je, tak, jak zamocowane były poprzednie, na końcówkach belek stropowych. Tu, na deskowaniu zamocowanym do krokwi, położono pokrycie z papy asfaltowej na lepiku, naprawiane (prawdopodobnie wielokrotnie) w późniejszym czasie. Zdegradowane, spróchniałe belki stropowe zostały lokalnie „wzmocnione” i uzupełnione nabitkami z desek o grubości ok. 4cm, do których zamocowano podbitkę pod okapem maskującą od zewnątrz konstrukcję dachu, jak również sufity w pomieszczeniach.

13. Odkrywka pod okapem nr 2, w elewacji bocznej (od zachodu) ukazała konstrukcję okapów nad ścianami równoległymi do układu belek stropowych, na których oparte zostały krokwie dachowe połaci dachowych frontowych i tylnej. Tu krokwie oparte są na oczepie, a przypustnice, odchylające połać dachową w partii okapowej, zamocowano na wypuszczonych na odległość 60cm belkach wspornikowych, tzw. kulawkach. Ich mocowanie jest wyjątkowo ciekawe, wykonane zostało przy pomocy dość skomplikowanego zamka ciesielskiego, i dodatkowej belki biegnącej za oczepową. Konstrukcja zamka rozrysowana została w przekrojach inwentaryzacyjnych.

Pomimo widocznych śladów zacieków i wykwitów grzybni atakujących drewno grzybów, stan techniczny tych elementów jest znacznie lepszy niż we frontowej części budynku.



Fot. 40 Fragment konstrukcji więźby dachowej w części okapu elewacji południowo-zachodniej.

14. „Naturalne” odkrywki podwalin (w wielu miejscach) pozwoliły ustalić, że wykonano je z bali sosnowych o wymiarach 15/21cm, grubszych od tych, użytych w ścianach wieńcowych o 5cm. Podwaliny ułożono na papie bitumicznej izolując je od fundamentów. Belki podwalinowe z sąsiednich ścian prostopadłych zostały połączone zamkami ciesielskimi. Bale ścian usytuowane są na nich osiowo. Od strony zewnętrznej we wszystkich belkach podwalinowych zacięto skośną fazę odwodnieniową o szerokości 2,5cm. Stan techniczny drewna belek podwalinowych, podobnie jak najniższych belek ścian konstrukcyjnych, jest bardzo zły, spowodowany zniszczeniami dokonanymi przez larwy owadów i grzybami.



Fot. 41 Fragment fundamentu i podwaliny ściany frontowej wschodniego ryzalitu, przy południowym narożniku budynku. Widoczne również: zarysowania fundamentów i zamurowanie okna piwnicy gospodarczej.



Fot. 42 Zamek ciesielski podwalin w zach. narożniku wschodniego ryzalitu.



Fot. 43 Południowy narożnik podwaliny zachodniego ryzalitu.



Fot. 44 Przełącznik oświetlenia dawnej instalacji elektrycznej na ścianie dawnej kuchni.



Fot. 45 Aluminiowy przewód elektr. w ołowianej osłonie na ścianie dawnej kuchni.

W trakcie poszukiwań elementów konstrukcyjnych w ścianach dawnej kuchni, spod zdemonstrowanej płyty pilśniowej, jaką są wykończone powierzchnie ścian w tych pomieszczeniach wyłonił się fragment dawnej, nieużytkowanej już instalacji elektrycznej. Był to dwużyłowy, aluminiowy przewód w osłonie z rurki ołowianej oraz ebonitowy przełącznik obrotowy. Takie materiały i osprzęt używane były do lat 50-tych ub. wieku. Z informacji historycznych wynika, że energię elektryczną doprowadzono do obydwu schronisk ok. 1950-tego roku. Znaleziony fragment instalacji pochodzi zapewne z tamtego okresu.

Krzysztof Kulesza

